

Ultras Rapid Bukareszt

Poniedziałek, 3 października 2011 r. godz. 11:31

Legia zmierzyła się już w fazie grupowej Ligi Europy z PSV i Hapoel. Przed nami jeszcze rywalizacja z Rapidem Bukareszt. Fani z Rumunii prezentują się całkiem przyzwoicie. Przed kilkoma tygodniami Rapid mierzył się ze Śląskiem Wrocław i na obu meczach Rumuni zaprezentowali się nieźle.

Przeciwko Legii Rapid zagra już w swoim mieście, a nie w oddalonej o ok. 500 km Timisoarze. Inna sprawa, że znowu nie na swoim stadionie, na którym rozgrywa mecze ligowe. Spotkanie z Legią rozegrane zostanie bowiem na świeżo oddanym do użytku stadionie Narodowym.

Wybór miejsca rozegrania meczu ze Śląskiem (Stadionul Dan Păltinișanu w Timisoarze) nie był przypadkowy. Fani Rapidu od 30 lat przyjaźnią się bowiem z Politehniką Timisoara. Na co dzień Rapid swoje mecze rozgrywa na stadionie Giulesti-Valentin Stanescu, który może pomieścić 19,1 tysiąca widzów. Ta pojemność wydaje się wystarczająca dla ekipy z Bukaresztu. Obiekt nie spełnia jednak wymogów UEFA do gry w fazie grupowej Ligi Europy i stąd przenosiny na stadion Narodowy, na którym w europejskich pucharach gra także Steaua Bukareszt.

Steaua, obok Dinama, to dwaj lokalni rywale Rapidu, za którymi, co nie dziwi, fani biało-wiśniowych nie przepadają. O tym, jakich ekip najbardziej nie lubią fani Rapidu najlepiej świadczy wypowiedź jednego z nich z najnowszego numeru TMK+: "Dla mnie oraz dla wielu fanatyków Rapidu rywalem nr 1 jest Steaua. Potem wymienilibym Dinamo, a na trzecim miejscu Petrolul Ploiesti. Jako dużych rywali można wymienić także Craiova. Osobiście nienawidzę też UTA Arad - największej kasy naszych braci z Timisoary, która w dodatku zrobiła sobie zgodę ze Steauą" - mówi "Manu", przedstawiciel grupy CDI'05, od kilku lat działającej na trybunach Rapidu.

Ekipa CDI'05 zadebiutowała podczas meczu z PAOK-iem Saloniki w grudniu 2005 roku, wraz z flagą z diabełkiem. Na stadionie działają także grupy "Official Hooligans", "Ultras Unione", "Grant Ultras", "B921" czy "Legione Titan".

Rapid, podobnie jak Politehnika Timisoara, od lat walczył w swoim kraju z komunizmem i jeśli chodzi o sympatie polityczne, te są zdecydowanie prawicowe. Na trybunach w Rumunii nie pojawia się obecnie policja, co ma związek z nowym prawem. Fani w Rumunii nie mogą natomiast wywieszać wysoko flag, aby te nie zasłaniały widoczności zwykłym kibicom. "Przy wejściu na stadion są nadmierne, uciążliwe kontrole, ochrona jest bardzo brutalna" - mówi na łamach TMK+ ultras Rapidu.

Jak wyglądają relacje kibiców z działaczami Rapidu? "Nie mamy z nimi nic wspólnego. Nigdy w niczym nam nie pomogli, a czasem na wyjazdach twierdzili wręcz, że my nie jesteśmy kibicami Rapidu. Za autokary zawsze płacimy sami, a pociągami podróżujemy za darmo, korzystając z tego, że paru fanów Rapidu pracuje na kolei i załatwili nam to. Czujemy się dumni z tego, że nie wzięliśmy od klubu nigdy żadnych pieniędzy. Dzięki temu jesteśmy całkowicie niezależni. (...) Również oprawy robimy całkowicie za własne pieniądze. Teraz powstała u nas Liga Kibiców, która ma finansować choreografie. Może jedyną rzeczą, w której klub nam pomógł jest to, że zgodzili się podnieść cenę karnetów na naszą trybunę z 70 na 75 lei, a te 5 lei przeznaczone jest na cele kibicowskie" - wyjaśnia sytuację na linii kibice - działacze.

Rapid nieźle jak na swoje możliwości prezentuje się na wyjazdach. Dla przykładu na niedawnym meczu we Wrocławiu było ich 300, czyli tylu, ile biletów otrzymali od Śląska. Na Oporowskiej zaprezentowali flagi na kiju oraz pirotechnikę. Ta zresztą towarzyszy większości ich meczów, zarówno na własnym stadionie, jak i na wyjazdach.

Oprawy Rapidu często składają się z powszechnie znanych kibicowskich atrybutów - są to sektorówki, folie aluminiowe, transparenty, kartony, baloniki, transparenty na dwóch kijach czy flagi na sztycy. Zazwyczaj najlepsze choreografie prezentują na meczach derbowych ze Steauą i Dinamo.



Pod względem dopingu nasz rywal w LE prezentuje się naprawdę nieźle. Ich młyn, choć mniejszy od tego, który tworzą legionisci na nowym stadionie, liczy parę tysięcy głów. W repertuarze mają sporo melodyjnych pieśni, które często "ciągną" przez kilka - kilkanaście minut. Często daje to naprawdę dobry efekt, o czym najlepiej przekonać się oglądając zamieszczone pod spodem filmiki z próbką dopingu kibiców FCRB.

Pierwsze spotkanie obu ekip rozegrane zostanie 20 października w Bukareszcie, rewanż 3 listopada przy Łazienkowskiej.